



Dobry zamiar serca

Złoty tekst: „*Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie zmazał pokarmem potraw królewskich*” - Dan. 1:8-20.

Księga Daniela, jaką posiadamy w powszechnej wersji Pisma św., odpowiada tej, która była uznawana przez Żydów, lecz dodają oni do niej trzy opowiadania („Bel i smok”, „Śpiew trzech Hebrajczyków w piecu ognistym”, „Historia o Zuzannie i Danielu”), które nic nie mają wspólnego z Danielem i które nie noszą żadnych oznak jego twórczości ani też dowodów, iż są natchnione. Są one określane przez Żydów jako „apokryfy”, choć zostały one włączone do Biblii wydanej przez Kościół rzymsko-katolicki.

Księga ta przez wielu wyższych krytyków jest napiętnowana; kierowali oni i kierują przeciw niej swe wpływy. Krytykują tę księgę, podobnie zresztą jak inne księgi Biblii, zarzucając jej, że nie była ona napisana przez Daniela, lecz znacznie później niż w czasach Daniela i że nazwano ją jedynie jego imieniem. Główną przyczyną tej krytycznej opinii jest zła interpretacja proroctwa, które odnosi się do czasów Antiocha Epifanesa. Rzecz dziwna, że przyczyny tych zarzutów docierają do nas, którzy mamy odmienny punkt widzenia na te proroctwa i widzimy tu jeden z najsilniejszych dowodów natchnienia pisarza. Oczywiście żaden prorok nigdy nie opisał bardziej wyraźnie i szczegółowo wielkich wydarzeń powszechnej historii. Z pewnością żaden prorok nie podał tak jasno i wyraźnie czasu pierwszego przyjścia Mesjasza jak właśnie Daniel. Proroctwo dotyczące siedemdziesięciu tygodni (490 lat) zostało bardzo dokładnie wypełnione. Ostatni z siedemdziesięciu tygodni lat rozpoczął się chrztem naszego Pana i Jego namaszczeniem duchem świętym. Jego ukrzyżowanie miało miejsce w środku tego tygodnia, jak to prorok przepowiedział - „w połowie ostatniego tygodnia Mesjasz będzie zabity, lecz nie za samego siebie”. Koniec tego tygodnia zaznaczył koniec szczególnej łaski dla Żydów i otwarcie drzwi dla pogan. Korneliusz był pierwszym nawróconym z pogan, który skorzystał z łaski i błogosławieństw duchowego Izraela.

Nasz Pan, powołując się na proroctwo dotyczące rozpoczęcia się siedemdziesiątego tygodnia, gdy wysyłał swych uczniów z Ewangelią, powiedział: „Wypełnił się czas”. Jaki czas się wypełnił? Odpowiadamy: Upłynęło sześćdziesiąt dziewięć tygodni Danielowego proroctwa i rozpoczął się siedemdziesiąty tydzień znamionujący obecność Mesjasza. Żaden czas nie mógłby być wypełniony, jeśliby nie był przepowiedziany, a nie wiemy o innym proroctwie, które by

dokładnie przepowiedziało czas obecności Mesjasza. I jeszcze godne uwagi, że nasz Pan właśnie miał na uwadze proroctwo Daniela, powołując się imiennie na niego i cytując część jego proroctwa, dając nam zapewnienie, że wypełni się ono w przyszłości. To przyszłe wypełnienie jeszcze jest przed nami, lecz wierzymy, że czas ten jest niedaleki. -

„*Czas uciśnienia, jakiego nie było, odkąd istnieją narody*” - Dan. 12:1; Mat. 24:15-21.

Prorok Ezechiel, współczesny Danielowi, będący również na wygnaniu, dwukrotnie wspomina o nim w swym proroctwie, stawiając go w rzędzie z Noem i Ijobem. Wspomina on także wyraźnie o wielkiej mądrości Daniela (Ezech. 14:14-20, 28:3).

Jednakże, jak stwierdziliśmy na początku, ci, których oczy wyrozumienia zostały otwarte aby widzieć znaczenie proroctwa Daniela i czytają wypełnienie wielu części tegoż w wydarzeniach historii, nie potrzebują zewnętrznych dowodów czy też świadectwa, że zostało ono napisane pod Boskim nadzorem i nie mają wątpliwości, że pozostałe części tego proroctwa zostaną wypełnione z wielką dokładnością.

CZTERECH SZLACHETNYCH MŁODZIEŃCÓW

Jak już zauważyliśmy, pierwsze zabranie Żydów do niewoli przez Nabuchodonozora objęło najlepszą „śmietankę” tego narodu. Pomiędzy nimi byli czterej młodzieńcy liczący około 16 lat, których imiona zawierały pochodzenie budzące szacunek i zdradzające lojalność wobec Boga. Daniel oznacza: „Bóg jest moim sędzią”, Ananiasz - „Jahwe jest łaskawy”, Misael - „Boski”, Azariasz - „Jahwe wspomaga”. Owoc Boskiego ćwiczenia został zmanifestowany przez postępowanie tych młodzieńców, jak to jest pokazane w naszej lekcji. Niewola niewątpliwie była dla nich i wszystkich zainteresowanych wielką męką, bolesną próbą, a jednak w Boskiej opatrności została ona odwrócona dla nich w wielkie błogosławieństwo, a to błogosławieństwo zostało dane, aby przez wieki wzmacniało, posilało i zachęcało właśnie duchowych Izraelitów. Czterech chłopców o których mowa, zostało wybranych przez króla Nabuchodonozora ze względu na ich bystrość i ogólną inteligencję, aby otrzymać specjalne wykształcenie wraz z innymi, którzy mieli stanowić jego pomocników i doradców. Jedną z pierwszych rzeczy była zmiana ich imion. Odtąd Daniel został nazwany Baltazarem, Ananiasz



otrzymał imię Sadrach, Misael został nazwany Mesach, a Azariasz został mianowany Abednego. Imiona te oznaczały pokrewieństwo czy też poddaństwo względem bogów Babilonii.

Lecz zmiana ich imion absolutnie nie zmieniła ich serc, podobnie jak ich przetransportowanie z Ziemi Obiecanej do Babilonu nie odwróciło ich lojalności względem Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, Boga, w którego istnienie wierzyli, którego obietnice szanowali i któremu konsekwentnie pragnęli się podobać i Jemu służyć. Daniel wydaje się być między nimi najważniejszym przywódcą, jednakże odwaga i wierność wszystkich została w pełni dowiedziona: Daniela podczas doświadczenia w lwiej jamie, a trzech młodzieńców w piecu ognistym.

DOBRE ZDROWIE Z TANICH POKARMÓW

Szkoła czy też gimnazjum, do którego czterech młodych Hebrajczyków zostało skierowanych, była utrzymywana przez króla i zaopatrywana w wino i różne wyszukane potrawy, zwykle podawane królowi i jego dworzanom. Jednakże Daniel postanowił w swoim sercu, aby - gdy to będzie możliwe - wybrać proste pokarmy i nie kłaść się królewskimi przysmakami i winem. Dlatego wcześniej poprosił o zwykłe pokarmy: chodziło tu bez wątpienia o jarzyny, a w szczególności o groch, fasolę itp.

Wyrażenie „kalanie” miało bez wątpienia podwójne zastosowanie: po pierwsze, mięso i przysmaki pogan były zwykle ofiarowywane w pewien określony sposób ich bóstwom, a to w pewnym stopniu mogło kłaść w ocenę tych, którzy rozpoznawali, że nie był to żywy i prawdziwy Bóg, którego błogosławieństwo jedynie może mieć wartość dla pokarmu i napoju. Jednakże specjalne przepisy dotyczące mięsa i wina oznaczały, że było to coś więcej niż uczuciowe splugawienie związane z tą sprawą. Wydaje się, że Daniel rozpoznał, iż jego własne zdrowie umysłu i ciała będzie pełniejsze i lepsze, gdy powstrzyma się od wielu z tych specjałów i wina, które powszechnie były używane. Argumenty były słuszne - wszelkie powody do unikania, jeśli możliwe, tego rodzaju pokarmów i utrzymywania zwykłej diety. Możemy zauważyć, że został tu potwierdzony fakt w świetle sprawdzonych badań, że groch, fasola i pszenica zawierają wszystkie niezbędne składniki potrzebne dla rozwoju i utrzymania dobrej kondycji ciała - kości, mięśni i umysłu. Upoważnia nas to do stwierdzenia, że fasola dostarcza dla ludzkiego organizmu większej masy mięśniowej i siły niż najlepszy befsztyk.

Nie propagujemy wegetarianizmu, lecz dobrze jest dla wszystkich wiedzieć, że wegetariańska dieta zapewni wszystkie potrzeby życia. Jest to ważne ze względu na wzrost ceny potraw mięsnych, a może to mieć jeszcze większe znaczenie w przyszłości.

Daniel był rzeczywiście tym, który czynił sobie przyjaciół wśród dobrych ludzi we wszystkich okolicznościach i dlatego nie dziwi nas stwierdzenie zawarte w wersecie 9, że szybko znalazł „łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komornikami”, który był zarządcą mającym opiekę nad uczniami tego gimnazjum. Prośba Daniela została skierowana do przełożonego, lecz spotkała się ona ze sprzeciwem, że jeżeli z przyczyny zmiany diety jego podopiecznych nastąpiłoby fizyczne pogorszenie ich kondycji, mogłoby to kosztować go nie tylko utratę stanowiska, ale stanowiło też wielkie zagrożenie dla jego życia - narażenie jego własnej głowy.

NAGRODZENI DOBRYM ZDROWIEM

Chociaż Daniel był w pełni przekonany, że jego proponowana dieta nie przyniesie mu szkody, zaproponował dziesięciodniową próbę, która miała zadecydować, czy może ją ze spokojem spełnić. Projekt został wykonany i przy końcu dziesięciu dni Daniel i jego towarzysze, którzy przyłączyli się do jego prośby, okazali się piękniejsi na ciele, bystrzejsi i inteligentniejsi niż ich koledzy, którzy spożywali droższe owoce i wina. Wskutek tego dozwolono im kontynuować ową skromną dietę, co niewątpliwie rozbudziło wielką ironię ich szkolnych kolegów, którzy prawdopodobnie uznali za nierozsądne zgodzenie się na zamianę królewskich pokarmów na tanie potrawy. To niewątpliwie kosztowało nieco samozaparcia tych młodych niewolników, aby zrezygnować z przyjemności smakowych, cierpieć szyderstwa kolegów, być traktowanymi jako obcy i dziwacy, zostać odciętymi do pewnego stopnia od społeczności, wykluczonymi od tych, którzy byli skłonni traktować ich jako lud pospolity z uwagi na niepraktykowanie manier arystokratycznych. Jednakże wyniki były bardzo dobre pod każdym względem i dobrze byłoby dla wszystkich dzieci Pańskich wyciągnąć z tego lekcję - z ich diety również do innych spraw życia, które tak bardzo wpływają na kształtowanie charakteru, co jest bardzo ważne dla tych, którzy mają być dziedzicami królestwa niebieskiego.

Jest rzeczą bez wątpienia prawdziwą, że ci, którzy hołdują obżarstwu i używają napojów alkoholowych, otepią swój mózg i dlatego są do pewnego stopnia niesposobni do jakiegokolwiek interesu czy innych ważnych spraw. Niektórzy z tej klasy mogą mieć nawet powodzenie w świecie, lecz bez wątpienia mogliby oni czuć się lepiej i mieć lepszą bystrość umysłu, gdyby byli powściągliwi. Jednakże musimy przyznać, że mieszanie się ze światem, stosowanie się do jego zwyczajów i praktyk, życie „na pan brat” z dziećmi tego świata, jest najpewniejszą drogą do powodzenia, prowadzącą do światowych sukcesów, ludzkich honorów i światowej pomyślności w obecnych warunkach, gdzie Szatan jest jeszcze księciem tego świata. Z drugiej strony skromne postępowanie, samozaparcie, praktyczna powściągliwość, choć zlekceważona i wyszydzone przez świat,



jest nader ważna w budowaniu charakteru na podobieństwo Chrystusa i wszyscy, którzy starają się naśladować stóp Jezusa powinni o tym pamiętać, aby toczył dobry bój wiary przeciwko swym własnym apetytom, naturalnym pragnieniom, a dla budowania samych siebie jako Nowe Stworzenie posiąść nowy umysł, ducha zdrowego zmysłu, który reguluje wszystkie sprawy życia, pokarmu, ubioru itp.

MOC WIARY

Daniel i jego towarzysze pod wpływem obietnic uczynionych Abrahamowi i jego nasieniu, spoglądali ku chwalebniemu Królestwu, w którym Emmanuel będzie Królem nad całą ziemią. Oni usiłowali rozwijać charakter zgodnie z wolą Bożą, aby mogli mieć udział w lepszym zmartwychwstaniu. Dlatego jesteśmy zadowoleni, że gdy nowa dyspensacja zostanie otwarta, wysoka pozycja, jaką otrzymają ci starożytni godni w ziemskiej fazie Królestwa Bożego, wyrówna i z nawiązką wynagrodzi ich za te małe samozaparcia, które niegdyś były bez wątpienia twardą próbą lojalności charakteru i serca i jeżeli jest to ważne w stosunku do tych, którzy mają być dziedzicami ziemskiej fazy Przymierza Abrahama, o ile bardziej ważne jest to dla nas, którzy dzięki łasce Bożej żyjemy w czasie Wieku Ewangelii i zostaliśmy powołani do współdziedziectwa z Panem w duchowym królestwie. O ile większą będzie nasza nagroda i wyższa pozycja, jest rzeczą oczywistą, że nasze próby wiary będą jeszcze trudniejsze niż te, których doświadczali starożytni godni.

Pan umieszcza nas często w okolicznościach, gdzie mamy sposobność obrać to czy tamto i dlatego potrzeba mieć stały charakter i utrwalone zasady, aby obrać rzeczy właściwe. Nie jest żadną cnotą obierać to, co jedynie dla nas jest korzystniejsze. Jak wyjaśnia nam Słowo Boże „Doświadcza was Pan Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana Boga waszego ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej” - 5 Mojz. 13:3.

Proporcjonalne do naszej miłości dla Pana będzie nasze posłuszeństwo, a posłuszeństwo dla Niego oznacza posłuszeństwo wobec zasad sprawiedliwości, które On ustanowił i które są zamieszczone w Jego Słowie. Wypełnione zasady posłuszeństwa rozwijają charakter, który stopniowo przez cierpliwość i wytrwałość jest krystalizowany, staje się utrwalony, mocny i niechwiejny.

BŁOGOSŁAWIENSTWO PAŃSKIE

Boskie błogosławieństwo było nad tymi chłopcami o stałych zasadach. Bóg pobłogosławił ich szczególną mądrością, znajomością i łaską, tak iż nie tylko zwierzchnik dostrzegł w nich Boską przychylność, lecz również ich koledzy, a ostatecznie sam król. Nauka w szkole trwała trzy lata (w. 5). Przy końcu tego okresu król

wezwał wszystkich uczniów przed swe oblicze, rozmawiał z nimi, zadawał pytania itp. Wyższość czterech Hebrajczyków była mocno zmanifestowana i zostali oni zaraz wybrani na urzędników królewskiego dworu, a później uzyskali wysokie pozycje w królestwie jako gubernatorzy itp., a szczególnie Daniel. Tym niemniej, jak można było oczekiwać, ta łaska Boża i przychylność króla spowodowała do pewnego stopnia zazdrość i wrogość ich współtowarzyszy. Dostrzegamy to np. w doniesieniu do króla o Sadrachu, Mesachu i Abednego. Widzimy to także we wrzuceniu Daniela do dołu lwiego, jako wynik konspiracyjnego spisku pomiędzy różnymi urzędnikami i rządcami królestwa przeciwko Danielowi.

BYĆ TAKIMI JAK DANIEL

Mamy przed sobą słowa naszego Pana skierowane do nas, Jego naśladowców: Ktokolwiek będzie żył pobożnie w obecnym czasie, będzie cierpiał prześladowanie - opozycję od światła, ciała i przeciwnika. Opozycja ta jest tak wielka, iż wielu nie myśli jej się przeciwstawiać. Dlatego nie są oni tą szczególną klasą, której teraz Pan poszukuje. Inni bardziej odważni, więcej lojalni wobec Pana, łatwiej bojują dobry bój wiary, lecz gdy uświadomią sobie przeciwności, ich ciężar i siłę oraz to, jak one wkraczają w sprawy ich życia, serca im się załamują, gdyż nie posiadają dostatecznej wiary w Pana ani potrzebnej miłości dla Niego.

Wierni, podobnie jak Daniel, będą dążyć do osiągnięcia upragnionego celu za wszelką cenę. Ich wiara mówi im, że ich cel jest wart wysiłku, ich miłość do Boga daje im natchnienie lub jak to apostoł powiedział - zmusza ich do posłuszeństwa aż do położenia swego życia w Pańskiej służbie. Żaden z nich nie waha się poświęcić swego życia, aby tylko zyskać Chrystusa i być znalezionym w Nim.

Lecz jest jeszcze inna strona tego zagadnienia. Istnieje kompensata (wyrównanie) za opowiedzenie się po stronie Pana i sprawiedliwości. Rozsądek, samozaparcie nie oznacza jedynie przeciwności. Próby i niesława, a także opozycja nie są dowodem niełaski, lecz przychylności Króla. Oznaczają one zadowolenie serca i umysłu, pokój z Bogiem i pokój z własnym sumieniem, a także są objawem czystości umysłu i spokoju serca.

SPLUGAWIENIE ŚWIĄTYNI

Postanowienie Daniela, aby nie kłaść się pewnymi pokarmami, przypomina nam słowa apostoła: „Jeśli kto plugawi kościół Boży, tego Bóg zniszczy” (popr. tłum.). We właściwym sensie tego słowa świątynią Bożą jest Kościół, który teraz jest w procesie budowy, a do którego Pan kształtuje, modeluje i wygładza żywe kamienie. Ktokolwiek wprowadza do Kościoła to, co jest plugawie, ktokolwiek czyni szkodę któremukolwiek z tych żywych kamieni, ten jest zynicielem złego w najwyższym



znaczeniu tego słowa i taki plugawi i szkodzi Ciału Chrystusowemu, którym jest Kościół. Gdyby wszyscy uświadomili sobie, jak powinni być ostrożni, aby nie wnosić do Kościoła różnych błędów, fałszywych doktryn, złej interpretacji Pisma Św. itp. Jak ostrożny powinien być każdy z nas, aby nie mówić rzeczy, których nie wie, aby nakłaniać samego siebie jedynie do tego, co zostało napisane w Słowie Bożym. Odpowiednio ostrożnymi będą ci, którzy są prawego serca, aby nie plugawić, nie wprowadzać w błąd czy też szkodzić jakiemukolwiek najmniejszemu z uczniów Pańskich.

W innym miejscu apostoł mówi o każdym ciele, o każdym członku Nowego Stworzenia jako o świątyni, przybytku, w którym obecnie mieszka duch święty. Z tego punktu widzenia powinniśmy być ostrożni, aby posiadać czystość i świętość ciała, na ile to jest tylko możliwe. Nie możemy przeistoczyć na doskonałe naszych ciał, które zostały zrodzone w grzechu i ukształtowane w niesprawiedliwości, lecz proporcjonalnie do tego, jak będziemy je kontrolować, w takim też stopniu będzie działać stopniowo przekształcenie mocy ducha św. w dziele chcenia i czynienia tego, co się Bogu podoba. Tacy powinni pamiętać o instrukcji apostoła Pawła danej dla wszystkich z tej klasy, że winni wyczyścić stary kwas złości, nienawiści, zazdrości itp., a także jego napomnienie, abyśmy oczyszczali samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha - wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej (2 Kor. 7:1).

Wierzmy mocno, że wszyscy, którzy przyjmują łaskę Bożą do dobrego, uczciwego serca, będą z pewnością doświadczać oczyszczającego dzieła - że prawda Boża będzie w nich działać, aby uczynić ich czystszy fizycznie, jak też umysłowo. My nie stajemy w obronie powierzchownej czystości i pobożności, lecz

wewnętrznej czystości, której powinni przestrzegać wszyscy naśladowcy Pana, a która może także dokonać czystości na zewnątrz. Często tak się dzieje - pod wpływem Prawdy Bożej zabrudzenie ciała w różnorodnym znaczeniu zaczyna znikać. Proporcjonalnie do tego, jak duch sprawiedliwości i prawdy zaczyna działać, brudne zwyczaje, brudny wygląd, wszystko zaczyna podporządkowywać się pod kontrolę odmienionego umysłu.

Apostoł Paweł czyni różnicę pomiędzy nieczystościami ciała i ducha, zewnętrznym i widocznym zabrudzeniem a wewnętrznym, ukrytym pokalaniem, a chociaż oba słowa są ważne, ostatnie niewątpliwie jest ważniejsze - być oczyszczonym od zmazy ducha, od splugawienia umysłu. To odnosi się nie tylko do rozwiązanych myśli, lecz do myśli złych i złych skłonności wszelkiego rodzaju: złości, sporów, mściwości, obmowy, mówienia złych rzeczy, które są zaliczane do nieczystości ducha. Biedny język, który wypowiada gorzkie słowa, przepelnione nienawiścią, jest przeważnie sługą serca, gdyż „z obfitości serca usta mówią”. Gdyby nie było gorzkości w sercu, jak język mógłby wyrzucić ostre strzały, gorzkie słowa - szczególnie przeciwko sprawiedliwym, przeciwko tym, którzy starają się - choć niedoskonale - chodzić drogami Pańskimi - przeciwko tym, których Pan przykrył szatą swej sprawiedliwości? Niech Pan umożliwi nam coraz więcej oczyszczanie swojego ducha, abyśmy coraz więcej mogli być napełnieni duchem miłości, sympatii i współczucia, który nie pragnie obwiniać, lecz jest pełny miłosierdzia i dobrych owoców.

Tłum. z ang. A.Z

Watch Tower
R-3630 (1905 r.)
„Straż”